

BARBARA TOROŃ-FÓRMANEK

Uniwersytet Zielonogórski

PROCES RESOCJALIZACJI OSÓB POZBAWIONYCH WOLNOŚCI W ASPEKCIE NIEHARMONIJNEGO ROZWOJU TOŻSAMOŚCI

Abstrakt: Działania resocjalizacyjne mają na celu doprowadzenie człowieka do stanu adekwatnego przystosowania się do norm życia społecznego, rozwinięcia cech umożliwiających współżycie i współuczestniczenie w kulturze, a co za tym idzie – wykształcenia własnej tożsamości. Teoria niestety nie pokrywa się z praktyką, czego dowodzą badania autorki. Artykuł prezentuje założenia resocjalizacji penitencjarnej w odniesieniu do pojęcia „tożsamości człowieka”. Proces jej kształtowania autorka wiąże ze stylem życia według koncepcji Glenna Waltersa, a następnie, opierając się na własnych badaniach, wykazuje, że resocjalizacja w polskim systemie więziennictwa nie wpływa dobrze na proces ponownego kształtowania tożsamości skazanego. Przyczynę tego stanu rzeczy upatruje w zjawisku prizonizacji, deprywacji potrzeb osobniczych i wrośnięciu w podkulturę dewiacyjną. Autorka dostrzega, że na kształtowanie się tożsamości przestępczej ma wpływ szkoła, grupa rówieśnicza i grupa kryminogenna. Jednocześnie szansę zmiany stanu rzeczy upatruje w metodach twórczej resocjalizacji, które wpływają na harmonijny rozwój tożsamości jednostki.

Słowa kluczowe: resocjalizacja penitencjarna, tożsamość człowieka, styl życia, prizonizacja, deprywacja potrzeb, podkultura dewiacyjna, twórcza resocjalizacja

RESOCJALIZACJA – ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE

Jan Paweł II, poszukując uzasadnienia dla kary kryminalnej, stwierdził, że nie może ona stanowić jedynie formy odpłaty czy zinstytucjonalizowanej zemsty. Pozbawienie wolności ma sens wówczas, kiedy służy odnowie człowieka, który winien zasta-

nowić się nad własnym postępowaniem i odmianą życia oraz włączeniem się na nowo w życie społeczeństwa (por. Kalinowski 2005, s. 165–166).

W *Uzasadnieniu rządowego projektu kodeksu karnego wykonawczego* podkreślono wartości, którym hołduje kodeks karny wykonawczy z 6 czerwca 1997 roku. Należą do nich m.in.: poszanowanie praw ludzkich skazanych, godne, sprawiedliwe i zindywidualizowane ich traktowanie, ochrona społeczeństwa przed przestępczością, minimalizacja społecznych kosztów wykonywania kar. Biorąc pod uwagę powyższe wartości, Małgorzata Kuć formułuje cel wykonywania kary: umożliwienie skazanym powrotu do społeczeństwa, prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie, co z kolei powinno przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa. W *Uzasadnieniu* podkreśla się także potrzebę upodmiotowienia skazanych, ich zaplanowaną i w dużym stopniu zindywidualizowaną resocjalizację oraz oddziaływanie terapeutyczne (*Nowe kodeksy karne...* 1998, s. 525–526, cyt. za: Kuć 2005, s. 33).

Działania resocjalizacyjne mają na celu doprowadzenie człowieka do stanu adekwatnego przystosowania się do norm życia społecznego, rozwinięcia cech umożliwiających uspołecznienie i współuczestniczenie w kulturze. Współcześnie wzrasta rola sankcji prawnych, natomiast ograniczone zostaje znaczenie ważnych niegdyś w regulacji zachowań norm obyczajowych i moralnych. Przystępczość stanowi poważne obciążenie dla systemu społecznego, „generuje [...] koszty społeczne, począwszy od zagrożenia przestępczością, a skończywszy na kosztach wynikających z przestępstwa oraz na przykład z utrzymania więziennictwa, co zawsze obciąża budżet państwa, a więc podatnika” (Machel 2006, s. 152).

Terminem „resocjalizacja penitencjarna” określa się:

ogół oddziaływań zamierzonych i zaprogramowanych na sprawcę przestępstwa odbywającego karę pozbawienia wolności, których celem jest uzyskanie u niego co najmniej poprawy jurydycznej, a zatem zabezpieczenie przed powrotem do przestępstwa. [...] Proces ten jest oparty na diagnozie penitencjarnej [...] i ma charakter indywidualny, a składa się na niego wiele sposobów oddziaływań: nauczanie ogólne i zawodowe, pomoc w wykreowaniu określonych aspiracji i strategicznych celów życiowych, oddziaływanie przez pracę, oddziaływanie pracą kulturalno-oświatową i sportem, poddanie skazanych terapii (np. uzależnień), karanie dyscyplinarne i nagradzanie określonych zachowań, współdziałanie z rodzinami skazanych, poprawa lub rekonstrukcja interakcji z nimi, pomoc psychologiczna, treningi asertywności, treningi obniżające agresywność, relaksacja, praca socjalna i przygotowanie do wolności na krótko przed wyjściem, w tym skłanianie do podjęcia mediacji z ofiarą przestępstwa celem moralnego lub materialnego zadośćuczynienia (Machel 2006, s. 147).

Jak widać, lista oddziaływań resocjalizacyjnych sformułowana przez Henryka Machela jest bardzo obszerna. Jego zdaniem należy dołożyć starań, by więźniowie trafiali do właściwych oddziałów penitencjarnych, zgodnie z wagą popełnionych czynów karalnych oraz stopniem zdemoralizowania. W więzieniu nie można człowieka osadzonego pozostawić samemu sobie, należy wprowadzać treści poprawcze, szczególnie w przypadku tych, którzy ich najbardziej potrzebują (Machel 2006, s. 147).

Izolację więzienną, co podkreślają m.in. Erving Goffman, Bogusław Waligóra, Andrzej Lewicki, Mieczysława Ciosek i Aleksandra Szymanowska, można określić jako sytuację stresową, wywołaną przez brak obiektu koniecznego do zaspokojenia ważnej potrzeby biologicznej, kulturalnej i socjalnej (Szymanowska 2003, s. 214).

TOŻSAMOŚĆ CZŁOWIEKA

Tożsamość człowieka kształtuje się przez całe życie, niemniej jednak lata dzieciństwa, a zwłaszcza okres adolescencji, mają szczególny wpływ na wybór drogi rozwoju u progu dorosłości, a także na jakość statusu tożsamości na początku kolejnego etapu w procesie dalszego formowania i modyfikowania stosownie do pojawiających się nowych wyzwań i planów życiowych (Brzezińska i inni 2012).

Joanne Stephen, Eugene Fraser i James Marcia uznali, że status tożsamości w okresie dorosłości może ewoluować w odpowiedzi na zmiany psychiczne i/lub zmiany zewnętrznego środowiska. Tak dzieje się właśnie w sytuacji uwięzienia jednostki, co ma kluczowe znaczenie dla rozwoju jej tożsamości. W odniesieniu do uwarunkowań rozwoju tożsamości należy założyć (zgodnie z teorią systemów dynamicznych Esther Thelen), że istnieje wzajemna interakcja między różnymi obszarami i czynnikami stanowiącymi systemy zagnieżdżone jedne w drugich i dynamicznie zmieniające się jednocześnie na wielu poziomach (Thelen 2005, s. 255–283). Istotne dla zrozumienia tego procesu są następujące obszary:

- jakość tożsamości tworzonej w okresie dorastania, z którą jednostka wkracza do fazy wczesnej dorosłości;
- markery wkraczania w dorosłość ujęte dwoiście, czyli od strony obiektywnej jako podejmowanie ról typowych dla człowieka dorosłego oraz subiektywnie jako poczucie „stawiania się/bycia dorosłym”;
- podmiotowe uwarunkowania procesu formowania się tożsamości i „dorastania” do dorosłości, a w ich ramach dwie grupy czynników. Pierwsze z nich to przekonania jednostki na temat przebiegu własnego życia ujęte w dwóch kategoriach: poczucia punktualności (*time-on*)/poczucia niepunktualności (*time-off*) zdarzeń życiowych i związanych z nimi zadań

rozwojowych oraz percepcji znaczenia punktów zwrotnych w swoim życiu. Drugie to czynniki związane z tendencją do doświadczania wstydu i moderującym oddziaływaniem zdolności do regulacji emocji, w tym przede wszystkim regulacji doświadczeń wstydu;

- typ partycypacji społecznej, który z jednej strony jest bezpośrednim efektem rodzaju i charakteru kluczowych doświadczeń społecznych jednostki, ale z drugiej pochodną jej zdolności do regulowania emocji podstawowej, jaką jest wstyd, oraz adaptacyjnego bądź dezadaptacyjnego systemu przekonań na temat przebiegu własnego życia;
- kluczowe doświadczenia społeczne gromadzone w toku procesów naturalnej i instytucjonalnej socjalizacji, stanowiące kontekst, w którym „zanurzone” są wszystkie pozostałe analizowane obszary (Brzezińska i inni 2012).

Dominujący w funkcjonowaniu jednostki typ partycypacji społecznej powoduje, iż w kolejnych okresach rozwoju gromadzi różnego rodzaju doświadczenia społeczne, co zwrótnie wpływa na to, 1) jak przebiega proces regulacji wstydu i innych emocji, 2) jakim modyfikacjom ulegają przekonania na temat biegu własnego życia, 3) jaki zakres i obszar obejmują procesy kluczowe z punktu widzenia kształtującego się statusu tożsamości i umiejscowienia jednostki na danej trajektorii rozwojowej tzn. procesy eksploracji i podejmowania zobowiązań oraz identyfikowania się z nimi (Brzezińska i inni 2012).

ROZWÓJ TOŻSAMOŚCI A STYL ŻYCIA WEDŁUG KONCEPCJI GLENNA D. WALTERSA

(opracowano na podstawie: Ciosek 2003, s. 69–84; Stanik 2007, s. 116–135; Walters 1990)

W 1997 roku jeden z najbardziej znanych współczesnych kryminologów, reprezentujący kierunek psychologiczno-socjologiczny, Glenn D. Walters sformułował interesującą teorię przestępczości jako stylu życia. Punktem wyjścia stało się określenie stanowiska wobec czterech podstawowych kwestii związanych z teoriami zachowania, a więc: natury człowieka, problemu rozwoju, rozumienia pojęcia dewiacji i rozumienia procesu zmiany siebie. W odniesieniu do natury człowieka Walters wyznaje pogląd, iż człowiek nie jest ani zły, ani dobry, dlatego zaangażowanie w działalność anty- czy prospołeczną nie jest sprawą natury ludzkiej (człowiek od urodzenia zorientowany jest ksobnie i skłonny do natychmiastowej gratyfikacji niektórych potrzeb biologicznych, jednak socjalizacja sprawia, że dziecko stopniowo uczy się dokonywania właściwych społecznie decyzji). Warto zauważyć, iż według teorii kryminologicznej orientacji psychoanalitycznej różnica między przestępcą

a nieprzestępcą polega na umiejętności bądź braku umiejętności kontroli lub sublimacji (skierowanie agresywnej energii na pozytywne cele, np. sport czy pracę) popełdów i antyspołecznych impulsów. „U przestępcy zaś na skutek wadliwej socjalizacji źle ukształtowane ego i superego rodzą nieświadomy konflikt między wrodzonymi aspołecznymi dążeniami id a zawartymi w superego normami i oczekiwaniami społecznymi” (Ciosek 2003, s. 74).

Rozwój człowieka, według Waltersa, związany jest z realizacją trzech następujących zadań: ukształtowaniem więzi społecznych z bliskimi, ustaleniem swojego poziomu stymulacji oraz uformowaniem obrazu samego siebie. Dewiacja z kolei to pewien przerost normalnych wzorów rozwojowych (dziecko w niewłaściwy sposób realizuje zadania rozwojowe i dokonuje w związku z tym pierwszych wyborów zachowań przestępczych, które rodzą pozytywne lub negatywne skutki mogące wzmacniać kolejne zachowania przestępcze). Jednostka łamiąca normy społeczne potrafi ukształtować własny sposób myślenia i wartościowania, który w pełni „usprawiedliwia” jego sprzeczne z prawem działania, a tym samym umożliwia stworzenie pozytywnego obrazu samego siebie mimo postępowania przestępczego.

Zmiana siebie, zdaniem Waltersa, wiąże się z odpowiedzialnością za swe postępowanie, która obejmuje różne techniki służące ocenie własnego wyboru czynów antyspołecznych. Podstawowe pojęcia, twierdzenia i przesłanki przewidywające swojej teorii Walters przedstawił w formie dziesięciu założeń:

- 1) Przestępczy styl życia charakteryzuje się obecnością jednocześnie czterech podstawowych właściwości podmiotu:
 - a) brakiem odpowiedzialności (jest to cecha bardziej wyuczona niż wrodzona);
 - b) pobłażaniem samemu sobie i skłonnością do natychmiastowego zaspokojenia swoich potrzeb (zaburzona socjalizacja sprawia, iż przestępca nie potrafi odraczać gratyfikacji i jest zorientowany głównie na przyjemności);
 - c) niewłaściwym stosunkiem do innych ludzi (przejawiającym się w agresywności, działaniach gwałtownych, wrogości, niezyczliwości, przekleństwach kierowanych do innych);
 - d) chronicznym łamaniem norm społecznych, zarówno prawnych, jak i moralnych (im wcześniej się one ujawniają, tym są silniejszym prognostykiem późniejszej przestępczości).
- 2) Na rozwój przestępczości jako stylu życia wpływają warunki przynależne do trzech sfer: fizycznej (biologicznej), społecznej i psychologicznej (Walters przyjmuje, iż interakcje jednostki ze środowiskiem, zwłaszcza w pierwszych latach życia, warunkują jej sposób zachowania w przyszłości).

- 3) Okoliczności mogą ograniczać lub skłaniać do pewnych wyborów, ale ich całkowicie nie determinują. Przestępstwo jest funkcją wyboru zadań w sferze fizycznej, społecznej i psychologicznej niezgodnych z nakazami społecznymi, w których istotną rolę odgrywają cztery czynniki: ryzyko, ochrona (dotycząca osobnika oraz własnej aktywności), asocjalne funkcjonowanie oraz poprawa.
- 4) Zachowanie człowieka o przestępczym stylu życia zmierza ostatecznie w kierunku jego osobistej katastrofy (scenariusz przegranego życia i destrukcji tworzy się już w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości). Autodestrukcyjna natura przestępczego stylu życia jest odzwierciedleniem jego wyobrażeń o sobie, gdyż zgadza się na przegraną oraz poświęca wiele czasu i kalkulacyjnej aktywności na wytłumaczenie sobie własnych niepowodzeń wpływem uwarunkowań zewnętrznych (brak poczucia osobistej odpowiedzialności).
- 5) Istnieje specyficzny kryminalny styl myślenia przestępcy, który wynika zarówno z warunków występujących w obszarze fizycznym, społecznym i psychologicznym, jak i z wyboru własnej życiowej przestrzeni – przestępczego stylu życia (ten sposób myślenia ma na celu uzasadnienie i umocnienie podjętej aktywności w zakresie działań przestępczych oraz usprawiedliwienie postaw, takich jak nieodpowiedzialność czy pobłażanie sobie; wynikiem tego stylu myślenia jest uzyskanie pewności o opłacalności i pozytywnym wymiarze podjętych działań).
- 6) Istotę kryminalnego stylu myślenia odzwierciedla osiem wzorów kognitywnych, np. usprawiedliwianie połączone z próbą przenoszenia winy za swoją nieodpowiedzialność czy niewłaściwy stosunek do innych na różne źródła zewnętrzne lub też poczucie „inności”, które zezwala na zachowania odmienne niż obowiązujące pozostałych członków społeczeństwa.
- 7) Musi pojawić się okazja (np. otwarty pokój, niezamknięty samochód), by pojawiło się przestępstwo. Procesy i mechanizmy poznawcze przestępców odznaczają się bardzo wysokim stopniem gotowości do wykorzystania wielu pojawiających się sposobności do popełnienia przestępstwa.
- 8) Na mechanizm motywacyjny (w szczególności na jego uaktywnianie się) składają się dialektycznie związane stymulatory osobowościowe: złość–bunt, siła–kontrola, podniecenie–przyjemność oraz chciwość–lenistwo.
- 9) Przestępstwo jest związkiem współdziałających ze sobą myśli, motywów i zachowań aspołecznych. Powiązania pomiędzy tymi trzema elementami poznawać można w badaniach klinicznych.

10) Nie można zmienić gotowości jednostki do określonych działań przestępczych, jeśli ta nie zmieni składników (procesów myślowo-ewaluacyjnych, postaw i motywacji) odpowiedzialnych za jej styl życia.

Warunkiem koniecznym resocjalizacji jest zatem porzucenie przez jednostkę przestępczego stylu życia, lecz w tym momencie pojawia się pytanie, czy i w jaki sposób można rozwinąć nową tożsamość skazanego, a tym samym zmienić jego dotychczasowy styl życia.

Powracając do stanowiska Bronisław Urbana, należałoby zaznaczyć, iż wyróżnia on tzw. etapy kariery przestępczej: aktywizację (w ramach której wyróżnia się akcelerację, stabilizację i zróżnicowanie), eskalację i zanikanie. Procesowi zanikania

podlega tylko pewna część przestępców, a konkretnie ci, którzy ze względu na osiągnięty wiek życia, zdobyte wykształcenie i realne perspektywy tkwiące w strukturze społecznej mogą wejść w aktywne życie społeczne, a więc podjąć efektywne i atrakcyjne role zawodowe i osiągnąć satysfakcjonujący status społeczny (Urban 2005, s. 19–21).

W warunkach polskich – jak twierdzi cytowany autor – finalny etap w zasadzie nie występuje, gdyż brak perspektyw życiowych i antycypacji satysfakcjonujących statusów społecznych powoduje, iż kariera przestępcza jawi się jako jedyna życiowa szansa.

RESOCJALIZACJA A ROZWÓJ TOŻSAMOŚCI W PRAKTYCE

Thomas Mathiesen, norweski socjolog prawa prowadzący badania dotyczące więziennictwa, doszedł do wniosku, iż „na przestrzeni swych dziejów więzienie w rzeczywistości nigdy nie resocjalizowało ludzi. Nigdy nie pozwalało im uzyskać na nowo kompetencji społecznej” (Bauman 2000, s. 130). Zamiennikiem pożądanых społecznych kompetencji, czyli nabycia prospołecznych zachowań, stało się „uwięzienie”¹ skazanych rozumiane jako zmuszenie ich do przyjęcia zwyczajów i zachowań właściwych dla warunków zakładu penitencjarnego dalekich od norm kulturowych „zdrowego” społeczeństwa. Proces prizonizacji, o którym tu mowa, jest faktem.

Izolacja więzienna to „odłączenie od społeczeństwa w celu wykonania kary za popełnione przestępstwa” (Orzechowska 2008, s. 47). Jest to sytuacja trudna, będąca efektem decyzji podjętej przez inne osoby, czyli ma charakter przymusu

¹ Określenie D. Clemmera (por. Bauman 2000, s. 130 i 148).

zewnątrznego. Skazany wchodzący w środowisko więzienne jest najczęściej człowiekiem ukształtowanym, posiadającym określone cechy osobowościowe, doświadczenia życiowe oraz świadomość związku z otoczeniem, do którego przynależał – te czynniki mogą sprzyjać bądź utrudniać więzienną adaptację. Z kolei przystosowanie (adaptacja) oznacza zdolność dopasowania się człowieka do zmieniających się warunków fizycznych i społecznych oraz umiejętność osiągnięcia w nich ważnych dla siebie celów (Ciosek 2003, s. 211).

Resocjalizacyjne oddziaływanie na skazanych zgodnie z §36 regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności opiera się na pracy, nauczaniu, działalności kulturalno-oświatowej, społecznej, wychowaniu fizycznym i zajęciach sportowych, nagradzaniu i karaniu dyscyplinarnym (Szymański 1985, s. 53).

Zawsze jednak będzie istniała pewna liczba skazanych niezainteresowanych oddziaływaniem resocjalizacyjnym albo głęboko przekonanych o słuszności swojej dotychczasowej filozofii życiowej. „Wszyscy jednak, także ci ostatni, wymagają kontaktów z personelem wychowawczym, wychowawcami i psychologami” (Machel 2006, s. 155). Machel podkreśla także, że „założenie o możliwości resocjalizacji w warunkach izolacji penitencjarnej wszystkich więźniów lub ich zdecydowanej większości nie znajduje uzasadnienia w rzeczywistości i jest zapewne celem, którego zrealizować nie można” (Machel 2006, s. 157–158).

Powołując się na pewien rodzaj sterowania opinią publiczną w USA, Zygmunt Bauman dowodzi, iż próba zapewnienia bezpieczeństwa przez izolację jednostek niedostosowanych społecznie jest nie tylko elementem skutecznej gry politycznej partii rządzących, ale także dowodem działań:

wybiera się zamknięcie w więzieniu jako najlepszy dowód na to, że coś zostało zrobione [...]. Hasło brzmi: nasze ulice – znowu bezpieczne, a cóż lepiej zapowiada jego spełnienie niż usunięcie nosicieli niebezpieczeństwa i zamknięcie ich w przestrzeni leżącej poza zasięgiem wzroku i dotyku; przestrzeni, z której nie mogą uciec? (Bauman 2000, s. 142 i 144).

Przymusowy pobyt w zakładzie karnym może być źródłem frustracji. Niezaspokojone potrzeby biologiczne i psychiczne wywołują zjawisko deprivacji (Waligóra 1984, s. 56). Pozbawienie wolności wzbudza u skazanego poczucie krzywdy oraz negatywne emocje, takie jak: lęk, smutek, rozpacz, poczucie bezradności, gniew, nienawiść. Uczucia te powodują sytuacje konfliktowe niekorzystnie wpływające na kondycję psychofizyczną osadzonych. Skumulowanie tych emocji często znajduje ujście (rozładowanie) w agresji i autoagresji (Nawój 1998, s. 34–36). Dlatego – zdaniem Mieczysława Cioska – do środowiska więziennego lepiej przystosowani są przestępcy wielokrotni, posiadający bogatsze doświadczenie i wyuczone już

mechanizmy adaptacyjne, choć i oni przechodzą tzw. ochronny lub regresywny typ przystosowania, polegający na obniżeniu poziomu aspiracji w sytuacji zwiększonych ograniczeń środowiska oraz pogodzenie się z istniejącymi warunkami życia (Ciosek 2003, s. 211).

Jadwiga Sikora wskazuje na istnienie jeszcze innej techniki – tzw. mechanizmu hamowania procesu przeżywania sytuacji trudnej, polegającego na unikaniu myśli i rozmów o życiu na wolności, kształtowaniu postawy obojętności wobec życia poza więzieniem i spędzaniem czasu na wykonywaniu różnych zajęć.

Prowadząc badania jakościowe w Zakładzie Karnym w Krzywańcu oraz w Areszcie Śledczym w Nowej Soli, posłużyłam się metodą indywidualnych przypadków jako środkiem gromadzenia danych o przestępcach odbywających karę pozbawienia wolności w środowisku ich społecznego odizolowania. Wypowiedzi osadzonych kobiet i mężczyzn (głównie recydywistów) są dokumentem potwierdzającym nie tylko fakt prizonizacji, ale dowodzą też, że rozwój ich tożsamości jest nieharmonijny, a co za tym idzie – istnieje konieczność rewizji metod stosowanych w więziennictwie.

Przypadek 1 (mężczyzna, lat 36). Po raz pierwszy trafia do aresztu śledczego, a potem do zakładu karnego w 1989 roku na 3,5 roku za pobicia (rozbój). Pobyt w areszcie wspomina w ten sposób:

W pierwszym dniu przyjęcia zostałem pobity przez dwóch funkcjonariuszy tylko dlatego, aby mnie przestraszyć i pokazać mi, gdzie jestem i kto tu rządzi. [...] Kilka tygodni po tym zdarzeniu byłem tak zestresowany i zagubiony, że okaleczyłem się [...], żyłką z maszynki do golenia pociąłem swoje ręce i klatkę piersiową. [...] Administracja mnie zlekceważyła, straszili mnie [...], upokarzali. Wyśmiewano się ze mnie, proponując mi jeszcze całą paczkę żyłetek. Niczego nie rozumiałem, czułem się zagrożony, zastraszone, więc postanowiłem walczyć o pozycję. Buntowałem się, awanturowałem, na początku traciłem, ale z czasem wyrobiłem sobie pozycję. Zaczęto mnie szanować, wśród osadzonych byłem już kimś, wówczas i administracja mi odpuściła. Wtedy poczułem siłę i tylko nad nią pracowałem, czułem się kimś.

W opisywanym przypadku wyraźnie możemy dostrzec negatywny proces socjalizacji, polegający na „akulturalizacji”, czyli na przyjmowaniu przez więźniów wartości, postaw i modeli zachowania oferowanych przez więzienną subkulturę (Ciosek 2003, s. 216), dlatego nasz respondent pisze: „Dziś wiem, że to zasadniczy błąd administracji, bo na nieszczęście moje, a z (winy) ich »pseudoresocjalizacji« ja straciłem życie, wtłoczyłem się w życie bandytów, złodziei, kryminalistów, dzięki czemu siedzę do dziś”.

Przypadek 2 (mężczyzna, lat 35). Skazany wspomina, że był w kilku więzieniach. Mówi o panujących w nich warunkach i relacjach interpersonalnych, jak również o specyficznym języku w subkulturze więziennej:

Opowiem [...] trochę o więzieniu. Nie powinienem wielu rzeczy mówić, bo nam nie wolno [...]. Najpierw spędziłem 3 miesiące na nazywanej przez nas przejściówce. To było najgorsze! Serce mi łomotało, czułem strach, bałem się ludzi, otoczenia. Usadzili nas tak, żebyśmy się jak najmniej znali, najlepiej w ogóle. [...] Trzeba było być czujnym. Pytali się mnie, czy grypsuję. Pewnie, że tak! W celi miałem 3 tygodnie na nauczenie się symboli i całych tajników grypsery. Współwięźniowie przekazywali mi tę wiedzę ustnie, nie można tego spisywać, bo to tajne, ale już znaleźli się frajerzy, którzy bajerę strażnikom i administracji sprzedali, już sporo wiedzą, ale nie wszystko. Powstałaby z tego taka gruba książka jak wszystkie tomy encyklopedii [...]. Jak ty się uczysz, to ci, co już grypsują, sprawdzają cię. [...] W więzieniu nienawidzi się pedofilii, zabójców matek, bo to świry. Złodzieje są w porządku. W zakładzie trzeba było się uczyć wszystkiego od nowa. To inny świat. [...] Musisz nawet uprzedzić, że pierdniesz. [...] Bo jak nie, to mogą cię pobić. Stół to czystość. Jak chleb spadnie, nie je się go. Po obudzeniu nie wolno dotknąć chleba, bo nie wiadomo, co się w nocy z rękoma robiło. Bardzo ważna była u nas higiena – ręce, zęby. [...]

Przypadek 3 (mężczyzna, lat 34). Badany opisuje „rozkład dnia” w więzieniu:

Ciężko mi było przystosować się do nowego trybu życia. Rano pobudka – jeśli był twój dzień, to trzeba było zrobić gajówkę (sprzątanie celi), po nim śniadanie, później najczęściej siłownia, szybkie ogarnięcie, spacerniak i obiad. Czytanie książek, parę telefonów do znajomych, coś w TV i kolacja. 3 razy w tygodniu siatkówka. [...] W więzieniu jedyne, czego brakuje, to kobiet. Tak naprawdę wszystko można załatwić, jeśli oczywiście ma się wtyki.

Przypadek 4 (kobieta, lat 42):

[...] teraz mam tutaj pracę; na początku pracowałam jako porządkowa oddziału i terenu; idę do nowej pracy do pralni – jestem szczęśliwa z tego powodu, mam na swoje potrzeby. [...] jest mi tutaj bardzo dobrze, bo tutaj myślę, żeby mieć dobrze, żebym nie musiała o nic prosić. Oddziałowe są bardzo dobre i miłe dla skazanych. [...] Tutaj są takie zajęcia, sport jest, biblioteka, na świetlicy jest telewizor, można oglądać [...], ale ja mam swój telewizor na celi, to nie muszę chodzić na świetlicę, żeby oglądać filmy [...]. I to wszystko, co miałam napisać na

ten temat [...], napisałam całą prawdę, jak jest tutaj, bo ktoś pomyśli, że biją czy leją, ale to nie jest prawda [...].

Przypadek 5 (kobieta, lat 34): „Pobyty w więzieniu nie zmienił mnie, czuję się tak samo, dobrze funkcjonuję jako matka, jednak nie jest mi łatwo [...]. W zakładzie karnym, jeśli chodzi o odbywanie kary z dzieckiem, warunki nie są złe, nie mogę narzekać. Cieszę się, że jestem tu z synem”.

Na podstawie wyszczególnionych fragmentów wypowiedzi badanej populacji możemy zauważyć, iż pomimo trudności przystosowawczych, przeżywania napięcia emocjonalnego, lęków, zaburzeń nerwicowych, łącznie z samoagresją i próbami samobójczymi więźniowie potrafili zaadaptować się do warunków izolacji (adaptacja ta w wielu przypadkach jest po prostu wymuszona narzuconą sytuacją i brakiem jakiegokolwiek alternatywy). Przystosowanie przychodzi o wiele łatwiej więźniom, którzy przebywają w zakładzie karnym po raz kolejny (recydywiści), gdyż mają – jak sami to określają – wyrobiony status przestępcy, potrafią szybko ocenić zaistniałą sytuację, wejść w panujące w więzieniu układy, zaakceptować istniejącą hierarchię bądź też narzucić innym swój tok myślenia i podporządkować ich sobie.

Przebywając w więziennej izolacji, ludzie wyzbywają się szeregu potrzeb i adaptują się do istniejących warunków. Deprywacja potrzeb osobniczych prowadzi do desocjalizacji jednostki, ograniczając znacznie jej społeczną wrażliwość oraz prospołeczną motywację. Ich tożsamość ulega modyfikacji, ale nie jest to proces harmonijny.

Wkroczenie na drogę przestępczą i osadzenie w więzieniu, które – zdaniem respondentów – niezmiernie rzadko spełnia przypisywaną mu rolę resocjalizacyjną, staje się „wylęgarnią” przestępczych specjalizacji, degraduje i stygmatyzuje człowieka szukającego w środowisku przestępczym akceptacji i uznania. To właśnie w więzieniu osadzeni uczą się, że wartościami nadrzędnymi są: siła fizyczna (umiejętność walki), brutalność, odwaga, spryt, zuchwałość, bezwzględność, zdolności makiawelistyczne, brak skrupułów moralnych, pogarda dla „normalnej” części obywateli oraz lojalność wobec członków grupy przestępczej. Przestają identyfikować się ze społeczeństwem, ponieważ na mocy wyroku prawnego zostają z niego fizycznie wykluczeni, co określane jest jako marginalizacja społeczna (Machel 2005, s. 279).

Zebrane opinie osadzonych na temat resocjalizacji w znanych im placówkach penitencjarnych są wyraźnie podzielone i zależą zarówno od stopnia demoralizacji osadzonego, jego osobistych doświadczeń w tym względzie, jak również od jego wewnętrznego przekonania na temat sensu resocjalizacji. Niektórzy z badanych negowali wręcz istnienie jakichkolwiek działań resocjalizacyjnych bądź wyrażali swe uwagi:

Przypadek 1 (mężczyzna, lat 52):

Czy zamknięcie skazanego w czterech ścianach jest resocjalizacją i sposobem na to, żeby tu więcej nie powrócił? To jest działanie, które odnosi wręcz odwrotny skutek od niby resocjalizacji. Powiem więcej – szerzy się patologia! Nienawiść jednego człowieka do drugiego.

Przypadek 2 (mężczyzna, lat 35):

Więzienie to szkoła, a nie resocjalizacja. Tam dowiedziałem się wszystkich złodziejskich sztuczek. Nie nauczyłbym się tego na wolności. W więzieniu jest za dużo czasu na myślenie. Bardziej zresocjalizowałby mnie praca w kamieniołomach. Morderców czy pedofilów trzeba zamknąć, ale taki złodziej jak ja; ukradnie, pójdzie siedzieć, ma michę, pozycję, wychodzi i nic mu nie brakuje. A gdyby pracował, to by zrozumiał.

Przypadek 3 (mężczyzna, lat 30). C.L. obwinia „system” oraz więzienie za wypaczenie swojego charakteru: „[...] im dłuższy jest wyrok, tym mniejsze prawdopodobieństwo jakiegokolwiek ocalenia”.

Przypadek 4 (kobieta, lat 63):

W zakładzie nie ma resocjalizacji. Co się dzieje tutaj za murami przechodzi ludzkie pojęcie. Po pierwsze osadzone kobiety z małymi wyrokami, takimi jak mój (10 miesięcy), muszą przebywać ze skazanymi za morderstwa, które mają wyroki po 25 lat. Żaden zakład nie naprawił więźnia. Dzieją się różne rzeczy, na które nikt ze służby więziennej nie reaguje. Nie ma należytej opieki lekarskiej, o wszystko trzeba się prosić. Kobiety żyją z kobietami, jest to wszystko nie do pomyślenia. Gdyby państwo chciało zmienić stosunki w zakładach, bardzo by to zmieniło dalsze życie więźniarek na wolności na lepsze.

Przypadek 5 (kobieta, lat 31): „[...] resocjalizacja jest obecna w zakładach karnych, jednak potrzebne są do tego chęci skazanych, a takowych niestety osób jest bardzo mało, bo większość osadzonych jeszcze bardziej się demoralizuje pod wpływem współosadzonych”.

Przypadek 6 (mężczyzna, lat 36). Człowiek, który w więzieniu spędził ogółem 15 lat i należy do tak zwanej „recydywy”:

Resocjalizacja, która rzekomo funkcjonuje w Zakładach Karnych, tak naprawdę, moim zdaniem, nie istnieje. W Z.K. mam odsiedziane w granicach 15 lat

i szczerze powiedziawszy nigdy nie odczułem tego, o czym mówią politycy i administracja zakładów karnych. W publikacjach prasowych, telewizyjnych i tym podobnych mówi się o resocjalizacji w Z.K., że funkcjonuje prawidłowo i wpływa wychowawczo [...]. Twierdzą, że nie ma innego wyjścia, jak niegrzecznych młodych ludzi za drobne przestępstwa umieszczać w takich jednostkach. Tak naprawdę mija się to z celem, ponieważ w Zakładach Karnych zamiast „resocjalizacji”, o której tak głośno się mówi, panuje i funkcjonuje strach, złość, przemoc i nienawiść. Jednym słowem z młodych ludzi, jeszcze tak naprawdę nie zepsutych, robi się bandytów, gangsterów, zbrojców, a na koniec – recydywistów.

W taki oto sposób więzień staje się członkiem podkultury dewiacyjnej cechującej się znacznym stopniem trwałego zmniejszania respektu dla wartości i norm uznawanych za pożądane i obowiązujące w szerszym systemie społecznym (Ciosek 2003, s. 233).

PODSUMOWANIE

Badania Lloyda W. McCorkle’a i Richarda R. Korna ujawniły mechanizm działania więzienia jako szkoły przestępczości. Badacze ci wskazali, iż proces policyjny oraz sądowy, którego finałem staje się kara pozbawienia wolności, stanowią „rytuał symbolicznego odrzucenia i fizycznego wyłączenia” będącego upokorzeniem winnego (Bauman 2000, s. 148). To odrzucenie nie powoduje uruchomienia się poczucia skruchy i akceptacji sytuacji, lecz wręcz przeciwnie – skutkuje wytworzeniem odruchu samoodrzucenia: „wolą odrzucić tych, którzy ich odrzucili” (Bauman 2000, s. 149) i to na jedynej możliwej drodze – przy użyciu przemocy. Strategia ta przenika do stereotypu przestępcy, uzupełniając go przekonaniem o wrodzonej skłonności do recydywy: „Przestępca żyje stale tymczasowością, w strachu, że zostanie ujęty, skazany i osadzony w więzieniu. W jego życiu brak stabilizacji, narażony jest na stygmatyzację i często powrót do przestępstwa” (Machel 2006, s. 151).

Na temat czynników wpływających na nieharmonijny rozwój tożsamości więźniów, a tym samym nieskuteczność resocjalizacji wypowiadali się m.in.: Jerzy Śliwowski, Bronisław Urban, Andrzej Bałandynowicz, powołując się na krytykę autorów zachodnich: Thomasa Motta Osborna, Arthura Petersona, Pierre Canata, Olofa Kinberga, Jeana Pinatela. Henryk Machel zebrał je w następujące stwierdzenia:

- 1) Więzienie samo w sobie wpływa negatywnie na osobowość skazanych (jego organizacja, regulamin, personel źle ustosunkowany do swoich podopiecznych, atmosfera więzienna, a także wpływy więźniów na siebie nawzajem).
- 2) Długotrwałe więzienie prizonizuje, a nie resocjalizuje, a poza tym karę odczuwa (materialnie i moralnie) rodzina więźnia.
- 3) Znaczna powrotność do przestępstwa dowodzi niemocy poprawczej więzienia.
- 4) Niektóre formy pracy poprawczej realizuje się w więzieniu prawie 200 lat, ale nie przynoszą one spodziewanej skuteczności, wobec czego więzienia nie da się już reformować, a zatem jest ono formą przemijającą. Jednak jak dotąd nic nie wskazuje, by mogło ono być zastąpione w całości czymś innym!
- 5) System penitencjarny jest przestarzały, a naukowe podejście nie jest w dostatecznym stopniu respektowane.
- 6) Więzienie stygmatyzuje byłego przestępcę i to utrudnia lub uniemożliwia jego readaptację społeczną.
- 7) Brak indywidualizacji w pracy resocjalizacyjnej czyni ją mało efektywną.
- 8) Środowisko więzienna i izolacja więzienna są przyczyną deprivacji naturalnych potrzeb, co uniemożliwia realizację procesu resocjalizacyjnego (Machel 2006, s. 156–159).

Józef Rejman, opisując patogenne elementy organizacji więziennej, wyraźnie stwierdza:

Współczesna instytucja penitencjarna wymaga reform, dla których trwałości nieodzowne są przeobrażenia całego systemu więziennego. [...] Gruntowna zmiana filozofii sposobu stosowania środków karnych i kary pozbawienia wolności jest konieczna i możliwa łącznie z przeobrażeniami w skali państwa dokonującymi się równocześnie w zakresie: systemu profilaktyki społecznej, przeciwdziałania przestępczości (polityki karnej i penitencjarnej) oraz zmianami w kulturze prawnej i pedagogicznej społeczeństwa (Rejman 2005, s. 77).

Tożsamość osobista jest bardzo ściśle powiązana ze sposobem, w jaki jednostka definiuje samą siebie. Dostrzega ona bowiem w sobie pewien zespół indywidualnych, specyficznych dla niej cech, które pomagają jej w określeniu własnego ja, ale też w odróżnieniu siebie od innych osób. To, w jaki sposób postrzega siebie, decyduje o tym, kim jest i jak postępuje. Z kolei formowanie się tożsamości to skomplikowany proces kształtowania się tego zespołu cech. Zadaniem resocjalizacji jest pomoc skazanemu w tym procesie.

Życie społeczności więziennej mają regulować normy systemu formalnego: przepisy, zarządzenia, okólniki, w praktyce jednak te formalne normy uwikłane są w gęstą sieć norm nieformalnych, stanowiących podstawę podkultury więźniów oraz podkultury personelu więziennego. Wspólnie tworzą bowiem – jak twierdzi Ciosek – spójny i wzajemnie warunkujący się mikrosystem społeczny, drugie życie, stanowiące pogwałcenie przyjętych oficjalnie zasad funkcjonowania instytucji, jej celów i porządku (Ciosek 2003, s. 232–233).

Radosław Łukasz Drwal pisze, że:

Podkultura drugiego życia to autonomiczny układ norm, wartości i ról, wytworzony przez wychowanków na podłożu podkultury przestępczej. Drugie życie wyznacza całokształt stosunków między wychowankami, a podkulturowe normy postępowania są bardzo szczegółowe, sztywne i rygorystycznie przestrzegane (Ciosek 2003, s. 233).

Ciosek dowodzi, iż istnienie drugiego życia wynika z faktu ograniczenia lub uniemożliwienia zaspokajania istotnych dla człowieka potrzeb: bezpieczeństwa, stymulacji seksualnej, agresji, przynależności, odrębności, uznania, poczucia własnej wartości, posiadania, wiedzy i zrozumienia (Ciosek 2003, s. 249–251).

Sławomir Przybyliński traktuje podkulturę jako integralną część więzienia, która zaburza jednakże prawidłowe sterowanie procesem resocjalizacji. Resocjalizacja i podkultura – jego zdaniem – znajdują się na „różnych krańcach kontinuum znaczeniowego”, co oznacza, iż cele jednej i drugiej formy oddziaływań na jednostki pozbawione wolności są ze sobą całkowicie sprzeczne. „Resocjalizacja jest zmianą, a członkowie podkultury nastawieni są na optymalizację odbywania kary, bo *de facto* po to istnieje nieformalne środowisko, które oddziałuje kompensacyjnie na swoich członków” (Przybyliński 2005, s. 114).

Dużą rolę w kształtowaniu tożsamości przestępczej zauważamy także, analizując wpływ szkoły, grupy rówieśniczej i – przede wszystkim – grupy kryminogennej. Wśród osadzonych przeważają osoby, które już w okresie wczesnoszkolnym miały trudności w nauce. Żadna z badanych osób nie ujawnia, by szkoła stosowała wobec nich jakiegokolwiek działania profilaktyczne. Zamiast tego w placówkach oświatowych już od najwcześniejszych lat nauki doświadczali stygmatyzacji i marginalizacji. Do nauki nie byli motywowani także w środowisku rodzinnym, rodzice bowiem nie przywiązywali wagi do poziomu wykształcenia i nie stwarzali odpowiednich warunków do kształcenia czy wreszcie za niepowodzenia szkolne karali biciem. Większość badanych trudności w nauce miała w okresie dorastania, kiedy to w ich życiu pojawiało się wiele interesujących propozycji (najczęściej wpływających ze

środowiska rówieśniczego) zamiast „nudnej” wiedzy i „beziproduktywnego” siedzenia w ławce szkolnej (stąd wagary).

Na kształt biografii przestępczej wpływ miało także środowisko rówieśnicze, a przede wszystkim kontakt z nieformalnymi grupami przestępczymi. To tam młodzi ludzie zdobywali pierwsze doświadczenia związane ze przestępczą karierą. Trudności okresu dojrzewania, wiążące się ze szczególnym krytycyzmem wobec uznawanych norm społecznych, jak również brakiem równowagi emocjonalnej, sprzyjały tworzeniu się grup rówieśniczych o wyraźnie antyspołecznym charakterze. To właśnie w takich grupach badani najczęściej po raz pierwszy zetknęli się z używkami (nikotyna, alkohol, narkotyki), jak również z próbą podejmowania różnych ryzykownych i antyspołecznych działań oraz wzbogacali swój zasób leksykalny o słownictwo wulgarne. Potrzeba akceptacji w wieku dorastania jest tak duża, że młodzi ludzie przedkładają zdanie kolegów ponad wszystko i szybko utożsamiają się ze środowiskiem, które zamiast stawiać wymagania, głosi same pochwały, zyskując coś, co Michel Maffesoli określa mianem „ciepła wynikającego z bycia razem” (Maffesoli 2008, s. 153).

Ogromną rolę w formowaniu osobowości przestępczej odegrały (co pokazuje analizowany materiał badawczy) instytucje opiekuńczo-wychowawcze i poprawcze. Z wypowiedzi więźniów wynika, że wszelkie instytucje, z którymi zetknęli się w okresie dzieciństwa i dorastania (od domów dziecka począwszy, a na domach poprawczych skończywszy), odcisnęły trwałe ślady na ich psychice. Szczególnie pobyt w pogotowiach opiekuńczych i domach poprawczych wspominają jako swoją „szkołę życia” i wstęp do kryminalnej przyszłości.

Brunon Hołyst, powołując się na teorie interakcjonistyczne, podkreśla, iż pochođenje osobnika ze środowiska łamiącego prawo lub żyjącego na jego pograniczu sprzyja przejmowaniu norm ustalonych przez to środowisko: „[...] człowiek umieszczony zrzędzeniem losu w środowisku wyraźnie dewiacyjnym sam z czasem taki się stanie, zwłaszcza jeśli znalazł się w takim środowisku już w dzieciństwie czy we wczesnej młodości” (Hołyst 2007, s. 114). Kolejny etap to wkroczenie na drogę przestępczą i osadzenie w więzieniu, które – zdaniem respondentów – niezmiernie rzadko spełnia przypisywaną mu rolę resocjalizacyjną, staje się natomiast „wylęgarnią” przestępczych specjalizacji, degradowuje i stygmatyzuje człowieka, który w środowisku przestępczym poszukuje akceptacji i uznania. To właśnie w więzieniu osadzeni uczą się, że wartościami nadrzędnymi w świecie są: siła fizyczna (umiejętność walki), brutalność, odwaga, spryt, zuchwałość, bezwzględność, zdolności makiawelistyczne, brak skrupułów moralnych, pogarda dla „normalnej” części obywateli oraz lojalność wobec członków grupy przestępczej. Osadzeni przestają identyfikować się ze społeczeństwem, ponieważ na mocy wyroku prawnego zostają z niego fizycznie wykluczeni, co określane jest jako marginalizacja społeczna (por.

Machel 2005, s. 279). Więzień wstępuje w układy interpersonalne z narzuconą mu grupą współwięźniów, z którą po pewnym czasie zaczyna się identyfikować. Jak podkreśla Hołyst: „Braki i błędy penitencjarnej polityki resocjalizacyjnej polegają między innymi na niewłaściwym doborze współwięźniów. Nie uwzględnia się bowiem, że jednostki w grupie zachowują się w zależności od tego, jak rozłożone są akcenty autorytetów” (Hołyst 1984, s. 36). Tak więc brak właściwej diagnozy osadzonego, przypadkowy dobór współosadzonych w celi, jak również brak indywidualizacji programu naprawczego – to główne czynniki hamujące postulaty resocjalizacji więźnia.

W procesie resocjalizacji na uwagę zasługują te działania, które podejmuje się w celu autentycznej próby powtórnej socjalizacji (lub nawet – należałoby powiedzieć – pierwotnej socjalizacji) więźniów. Działania psychotechniczne, socjotechniczne oraz kulturotechniczne wsparte przez aktywizację zawodową to z pewnością te metody twórczej resocjalizacji, które nie tylko uczą więźnia gospodarowania czasem wolnym, pobudzają go do aktywności myślowej i działania, przeciwdziałają apatii, ale przede wszystkim pozwalają mu odkryć w sobie zestaw cech, których do tej pory nie dostrzegał. Dzięki temu rozwój jego tożsamości ma szansę przebiegać we właściwym kierunku.

LITERATURA

- Bauman Z., 2000, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot. Warszawa, PIW.
- Brzezińska A.I., Czub T., Hejmanowski S., Rękosiewicz M., Kaczan R., Piotrowski K., 2012, *Uwarunkowania procesu kształtowania się tożsamości w okresie przejścia z adolescencji do dorosłości*. „Kultura i Edukacja”, nr 3 (89), opublikowane: <http://www.psychologia.amu.edu.pl/wp/wp-uploads/2012-KULTURA-I-EDUKACJA-a-Uwarunkowania-kszt%C5%82towania-si%C4%99-to%C5%BCsamo%C5%9Bci.pdf> [dostęp: 28.12.2015].
- Ciosek M., 2003, *Psychologia sądowa i penitencjarna*. Warszawa, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Goffman E., 1975, *Charakterystyka instytucji totalnych*. W: W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych: materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*. Warszawa, PWN.
- Hołyst B., 1984, *Bariery resocjalizacji penalnej*. W: B. Hołyst (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, t. I. Warszawa, Wydawnictwo Prawnicze.
- Hołyst B., 2007, *Socjologia kryminalistyczna*, t. I. Warszawa, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.

- Kalinowski M., 2005, *Etos pracy w resocjalizacji skazanych*. W: J. Świtka, M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Osobowość przestępcy a proces resocjalizacji*. Lublin, TN KUL.
- Kuć M., 2005, *Pojęcie osobowości na gruncie przepisów kodeksu karnego wykonawczego z 1997 roku*. W: J. Świtka, M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Osobowość przestępcy a proces resocjalizacji*. Lublin, TN KUL.
- Machel H., 2005, *Izolacja więzienna a problem marginalizacji społecznej (na pograniczu pedagogiki społecznej i penitencjarnej)*. W: K. Marzec-Holka (red.), *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce socjalnej*. Bydgoszcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Machel H., 2006, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski (Studium penitencjarno-pedagogiczne)*. Kraków, Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Maffesoli M., 2008, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, przeł. M. Bucholc. Warszawa, PWN.
- Nawój J., 1998, *Świat przemocy w więzieniu*. Kule, Wydawnictwo Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej.
- Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*. Warszawa, Wydawnictwo Prawnicze.
- Orzechowska A. (red.), 2008, *Samouszkodzenia wśród więźniów a czynniki psychospołeczne*. „Suicydologia”, t. 4, nr 1.
- Przybyliński S., 2005, *Podkultura więzienna. Wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*. Kraków, Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Rejman J., 2005, *Patogenne elementy organizacji i struktury instytucji więziennej*. W: F. Kozaczuk (red.), *Zagadnienia marginalizacji i patologizacji życia społecznego*. Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Stanik J.M., 2007, *Wybrane koncepcje i wyniki badań kryminologicznych a perspektywy resocjalizacji*. W: B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1. Warszawa, PWN.
- Szymanowska A., 2003, *Więzienie i co dalej*. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Szymański T., 1985, *Funkcje zatrudnienia skazanych w świetle danych empirycznych*. W: T. Bojarski, Z. Hołda, J. Baranowski (red.), *Praca skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*. Lublin, Instytut Prawa Karnego.
- Thelen E., 2005, *Dynamic Systems Theory and the Complexity of Change*. „Psychoanalytic Dialogues”, No. 15(2).
- Urban B., 2005, *Geneza i psychospołeczne mechanizmy marginalizacji współczesnej młodzieży polskiej*. W: F. Kozaczuk (red.), *Zagadnienia marginalizacji i patologizacji życia społecznego*. Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

- Waligóra B., 1984, *Deprywacja potrzeb u osób pozbawionych wolności*. W: B. Hołyst (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, t.1. Warszawa, Wydawnictwo Prawnicze.
- Walters G.D., 1990, *The Criminal Lifestyle. Patterns of Seurious Criminal Conduct*. Newbury Park-London-New Delhi, Sage Publications.

RESOCIALIZATION OF PERSONS HELD IN CUSTODY IN THE
CONTEXT OF IRREGULAR IDENTITY DEVELOPMENT

Abstract: Resocialization activities aim to lead a person to achieve an adequate state of adaptation to lifestyle standards, to develop features that empower socialisation and coexistence in culture, and, thus, to develop man's identity. The theory, unfortunately, does not come along with practice, what author's research proves. The article presents assumptions of penitentiary socialisation according to the definition of human identity. Process of its development is being linked by the author with both Walter's lifestyle conception and her own research which both show that resocialisation by Polish prison system does not affect the process of redevelopment of an imprisoned man's identity positively. According to the author, this is equally attributed to imprisonment, deprivation of individual needs and growing into deviant subculture. She notices a connection between the development of a criminal identity and the influence of school environment, peer and crime-related groups. Simultaneously, she finds the way to improve the above-mentioned situation by methods of constructive resocialisation, which allows individual identity to develop in a peaceful and balanced way.

Keywords: penitentiary resocialisation, individual identity, lifestyle, prison, individual needs deprivation, deviant subculture, creative resocialisation